

Sygn. akt I ACa 233/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 września 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Krystyna Golinowska

Sędziowie: SA Anna Beniak (spr.)

SA Joanna Walentkiewicz – Witkowska

Protokolant: stażysta Weronika Skalska

po rozpoznaniu w dniu 1 września 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **T. W.**

przeciwko **B. K.**

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli i zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 30 listopada 2015 r. sygn. akt II C 1140/12

1. **oddala apelację;**

2. **nie obciąża powódki T. W. kosztami postępowania apelacyjnego.**

**Sygn. akt I ACa 233/16**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 30 listopada 2015 roku Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo, ni obciążył powódki kosztami i orzekł o zwrocie uiszczonych przez strony zaliczek

W pozwie z dnia 27 lipca 2012 roku powódka T. F. /obecnie W./ wniosła o powrotne przeniesienie własności poprzez zobowiązanie pozwanej B. K. do złożenia zgodnego z żądaniem powódki oświadczenia o następującej treści: „Ja B. K., córka T. i Z., zamieszkała w Ł. przy ulicy (...), własność lokalu stanowiącego odrębną nieruchomość usytuowanego w budynku w Ł. przy ulicy (...) o powierzchni użytkowej 38,30 m<sup>2</sup>, dla którego to lokalu Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi XVI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...) powrotnie przenoszę na T. F.”.

Ponadto powódka wniosła o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kwoty 200.000 euro, stanowiącej kwotę 903.900 zł przeliczoną na dzień złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny, z tytułu odwołanych darowizn pieniężnych. Powódka wniosła także o zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na pozew z dnia 1 października 2012 roku pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Pozwana przyznała, że otrzymała

od powódki darowizny pieniężne, jednakże zakwestionowała ich wysokość. W ocenie pozwanej okoliczności podane przez powódkę nie świadczą o rażącej niewdzięczności z jej strony.

W piśmie z dnia 7 grudnia 2012 roku oraz na rozprawie w dniu 4 lutego 2013 roku powódka wskazała, że rażąca niewdzięczność pozwanej wobec powódki przejawiała się w tym, że:

a) pozwana nigdy nie miała zamiaru udostępnić powódce mieszkania nr (...) przy ul. (...) w Ł. w sposób wynikający z prawa służebności mieszkania, ustanowionego w akcie notarialnym Rep. Nr (...) z 15 września 2000 roku. To prawo przysługujące powódce nie zostało ujawnione w księdze wieczystej nr (...) prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi. Powódka od momentu darowania pozwanej przedmiotowego lokalu nie posiada własnych kluczy do tego mieszkania. Po każdorazowym przyjeździe do Polski, powódka liczyła na miłe przyjęcie przez pozwaną i możliwość swobodnego przebywania i korzystania z przedmiotowego lokalu. Jednakże powódka mogła przebywać w nim tylko za wyraźną zgodą pozwanej;

b) pozwana nie wypełnia woli powódki i nie darowała mieszkania przy ul. (...) w Ł. T. R., pomimo, iż rzeczywistym powodem darowania pozwanej przedmiotowego lokalu w 2000 roku było to, że po uzyskaniu pełnoletniości przez T. R., mieszkanie stanie się jego własnością. Co więcej, na przełomie lat 2010 - 2011 T. R. pod wpływem pozwanej został zmuszony do wprowadzenia się z przedmiotowego lokalu, w którym obecnie mieszka pozwana i A. K.;

c) darowizny pieniężne, tj.

- kwota 50.000 euro przekazana w 2007 r. w Niemczech bezpośrednio w gotówce do rąk pozwanej,

- kwota 70.000 euro wpłacona w banku na rachunek pozwanej w 2007 r. w Ł.,

- kwota 10.000 euro przekazana w 2008 r. w Ł. bezpośrednio w gotówce do rąk pozwanej, były dokonywane przez powódkę z zastrzeżeniem, iż część tych pieniędzy zostanie przez pozwaną przekazana T. R.. Jednakże pozwana nie wypełniła w tym zakresie woli powódki i nie przekazała pieniędzy T. R.;

d) powódka dokonała na rzecz pozwanej darowizn w kwotach 27.000 euro oraz 40.000 euro. Pieniądze te miały być przeznaczone przez pozwaną na zakup nieruchomości w R., gdzie pozwana od 1 maja 2010 roku prowadzi działalność gospodarczą w postaci usług noclegowo - wypoczynkowych. Powódka przekazała pozwanej powyższe kwoty darowizn z myślą, iż podczas sezonu w R. będzie razem z pozwaną pracował T. R.. Jednakże pozwana nie miała zamiaru wypełniać woli powódki i organizować pracy synowi oraz w jakikolwiek sposób zajmować się nim;

e) pozwana posądziła T. R. o dokonanie w 2009 roku włamania do mieszkania nr (...) położonego przy ul. (...) w Ł.;

f) pozwana rażąco nagannie zachowywała się wobec powódki w trakcie jej pobytów w Polsce, co przejawiało się w znęcaniu psychicznym nad powódką, polegającym na poniżaniu powódki przez pozwaną zarówno w Ł., jak i w ośrodku w R., tj. zmuszaniu jej do spania z dorastającym wnukiem w jednym łóżku, w pokoju, w którym znajdowały się zwierzęta – szczur i chomiki, słownym obrażaniu, reprezentowaniu przez pozwaną postawy roszczeniowej wobec powódki i żądaniu kolejnych kwoty pieniędzy. Postawie pozwanej powódka chciała się przeciwstawić i w jakiś sposób wpłynąć na córkę, czemu dała wyraz w swoim piśmie skierowanym do pozwanej z 23 września 2011 roku zatytułowanym (...). Eskalacja nagannych zachowań ze strony pozwanej, jak również jej męża A. K. nastąpiła po złożeniu przez powódkę oświadczenia o odwołaniu darowizn;

g) pozwana rażąco nagannie zachowała się wobec T. R., gdyż zmusiła syna do opuszczenia mieszkania, które miało stać się jego własnością, nie przekazywała mu zgodnie z wolą powódki pieniędzy otrzymywanych w ramach darowizn;

h) pozwana nie dba o grób ojczyma, do czego się zobowiązała.

Na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku w niniejszej sprawie powódka popierała powództwo, wnosząc o zobowiązanie pozwanej do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu własności lokalu na powódkę oraz zasądzenia

kwoty 903.000 zł, wyliczonej według ówczesnego przelicznika euro, z ustawowymi odsetkami od dnia 6 grudnia 2011 roku, tj. od chwili odwołania darowizny.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i obciążenie kosztami postępowania powódkę. Podniosła, iż powódka nie udokumentowała, że kwota darowizny wyniosła 200.000 euro. /protokół rozprawy z 18.11.2015 r. – k. 256 – adnotacja 01:25:23, 01:27:17/

### **Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:**

Pozwana B. K. jest córką powódki T. F. (obecnie W.).

Lokal mieszkalny nr (...) położony przy ulicy (...) w Ł. pozostawał we władaniu powódki od 1974 roku. Decyzją z dnia 6 września 1974 roku o sygn. 1k.III-725/68 Urząd (...) Wydział Spraw Lokalowych, przydzielił powódce, jako najemcy przedmiotowy lokal. Powódka zawarła z Miejskim Zarządem Budynków Mieszkalnych Ł. Administracją (...) w dniu 17 października 1974 roku umowę najmu w/w lokalu. Następną umowę najmu powódka zawarła w dniu 9 maja 1995 roku.

T. W. wyjechała do Niemiec w 1988 roku. Wcześniej mieszkała z synem J. M. w lokalu położonym przy ulicy (...) w Ł.. Z kolei pozwana mieszkała przy ulicy (...) w Ł., nie miała kontaktu z matką. Po pewnym czasie relacje powódki z synem pogorszyły się, matka nie tolerowała jego żony. Po 2-3 latach od wyjazdu powódki do Niemiec J. M. zaproponował pozwanej, aby wprowadziła się do mieszkania przy ulicy (...), a on zamieszka z żoną, z którą był rozwiedziony. B. K. zamieszkała w przedmiotowym lokalu.

Kiedy powódka pokłóciła się z synem, zaproponowała pozwanej, aby wykupiła na własność mieszkanie przy ulicy (...) w Ł..

9 kwietnia 1999 roku przed notariuszem G. R. z Kancelarii Notarialnej przy ulicy (...) w Ł. powódka T. F. ustanowiła swoim pełnomocnikiem pozwaną, noszącą wówczas nazwisko R. – W., do występowania w jej imieniu przed właściwym organem Gminy Miejskiej Ł. w sprawie nabycia od Gminy na jej rzecz prawa własności zajmowanego przez nią lokalu mieszkalnego kwaterunkowego nr (...) położonego w Ł. przy ulicy (...), jak również do zawarcia i podpisania umowy sprzedaży odrębnej własności tegoż lokalu mieszkalnego na warunkach ustalonych w protokole z rokowań sporządzonym przez Gminę Miejską Ł. oraz dokonywania wszelkich płatności związanych z powyższym nabyciem, składania wszelkich wymaganych oświadczeń i odbioru dokumentów.

W dniu 11 maja 1999 roku pozwana, działającą na podstawie udzielonego przez powódkę pełnomocnictwa, nabyła na rzecz powódki w drodze umowy sprzedaży od Gminy Ł. przedmiotowy lokal mieszkalny.

Na podstawie aktu notarialnego z dnia 15 września 2000 roku, Rep. A Nr 2351/2000, pozwana działająca w imieniu i na rzecz matki T. F. oświadczyła, że lokal mieszkalny nr (...) położony w Ł. przy ulicy (...), stanowiący odrębną nieruchomość wraz z przynależnymi prawami współwłasności i współużytkowania wieczystego daruje sobie. Wartość darowizny została ustalona na kwotę 50.000 zł, w tym wartość lokalu na kwotę 47.000 zł, zaś wartość ułamkowej części prawa użytkowania wieczystego działki gruntu na kwotę 300 zł. Pozwana, działając w imieniu i na rzecz matki oraz w imieniu własnym, oświadczyła, że w związku z niniejszą umową i na polecenie darczyńcy ustanawia na rzecz matki służebność mieszkania, polegającą na bezpłatnym i dożywotnim prawie zamieszkiwania w w/w lokalu mieszkalnym.

B. K. poinformowała matkę o sporządzonym w/w akcie notarialnym, zapewniając, że powódka zawsze może przyjeżdżać do mieszkania przy ulicy (...) w Ł.. Powódka twierdziła, iż nie ma zamiaru wracać do Polski.

W latach 2005-2006 pozwana wraz z mężem A. K. nabyła nieruchomości w R.. Na zakup części działek w 2007 roku pozwana otrzymała od matki pieniądze. Za pierwszą kwotę uzyskaną w drodze darowizny małżonkowie zakupili samochód za 36.000 zł. Wszystkie pieniądze otrzymane od powódki pozwana inwestowała w ośrodek w R..

Mąż pozwanej pracował jako kierowca tira, poza domem przebywał 3-4 miesiące. Powódka i J. W. chcieli, aby małżonkowie częściej przebywali ze sobą i razem pracowali. W tym celu powódka dokonała darowizn kwot pieniężnych.

B. K. otrzymała od powódki w formie darowizny następujące kwoty:

- w dniu 1 lipca 2006 roku 27.000 euro,
- w dniu 22 sierpnia 2007 roku 50.000 euro,
- w dniu 7 listopada 2007 roku 11.000 euro,
- w dniu 31 sierpnia 2009 roku 70.000 euro,
- w dniu 21 września 2009 roku 40.000 zł.

Po uzyskaniu przez pozwaną mieszkania przy ulicy (...) w Ł. powódka 2-3 razy do roku przyjeżdżała do córki. Najczęściej z dworca odbierała ją pozwana. Powódka zajmowała jeden pokój, a rodzina w drugi. Młodszy syn pozwanej D. W. nocował wówczas u brata T. R.. Dwa lub trzy razy na prośbę powódki wnuk, gdy był młodszy spał w jednym łóżku z babcią.

Rodzina nigdy nie sprzeciwiała się przyjazdowi powódki do mieszkania przy ulicy (...) w Ł.. W trakcie odwiedzin T. W. starali się zachować przyjazną atmosferę, nie denerwować powódki, często jej ustępowali. Pozwana oczekiwała i cieszyła się z każdej wizyty matki, przed jej przyjazdem sprzątała, wietrzyła mieszkanie, robiła zakupy.

W trakcie pobytów w mieszkaniu pozwanej, powódce nie podobał się styl życia prowadzony przez rodzinę, np. godziny wstawania, sposób gotowania przez córkę, spożywania mięsa zamiast warzyw, ubierania się przez wnuczka. Powódka oczekiwała od rodziny podporządkowania. Gdy coś jej się nie podobało, wyjeżdżała.

Podczas pobytów w Polsce powódka posiadała klucze do mieszkania przy ulicy (...) w Ł.. Pozwana wraz z mężem nie zmienili zamków w drzwiach. T. W. podczas pobytów u córki zachowywała się apodyktycznie, wymagająco. Wizyty matki były dla pozwanej stresujące. Zwierzała się koleżance, że powódka wtrąca się w wychowanie dzieci, kupuje im drogie prezenty, rozpieszcza wnuki.

Pozwana nie odnosiła się do swojej matki w sposób naganny, nie odzywała się do niej w sposób uwłaczający, obraźliwy. Mieszkająca obok lokalu pozwanej B. W. nigdy nie słyszała kłótni między stronami. B. K. starała się, żeby powódka była zadowolona, niczego jej nie brakowało, chciała zapewnić matce godne warunki.

Zdarzyło się, że mąż pozwanej nazwał powódkę feministką po tym jak stwierdziła, że T. R. powinien się wykastrować, by nie mieć dzieci. Powódka miała do zięcia o to pretensje.

Pozwana wraz z mężem i synami jeździła do matki do Niemiec raz – dwa razy w roku. Spędzali tam zwykle tydzień. W 2006 roku pozwana pomagała matce podczas przeprowadzki w Niemczech do innego miejsca zamieszkania. Wówczas przebywała u powódki przez miesiąc.

Pozwana zawiozła powódkę do W. na kurację związaną ze stosowaniem pijawek.

Powódka mieszkając w Niemczech, nie dzwoniła do córki z informacjami, że jest chora, nie poprosiła o pomoc, ani o to, żeby do niej przyjechać. Powódka nie informowała pozwanej, ani wnuka o swoim stanie zdrowia. T. W. chciała, aby córka przyjechała do Niemiec i porozmawiała z lekarzem na temat jej problemów zdrowotnych związanych z szumami w uszach.

W kwietniu i maju 2009 roku pozwana i jej mąż pracowali w R.. W tym czasie wnukami miała opiekować się powódka. Po dwóch tygodniach wyjechała z Ł., bowiem młodszy wnuczek D. (wówczas 16 –letni) nie chciał wstawać do szkoły,

odmawiał spożywania przygotowanych przez nią posiłków i na wszystkie pytania babci odpowiadał „nie”. W. zajęła się wówczas sąsiadką. Kiedy powódka wyjeżdżała do Niemiec bez zgody pozwanej przekazała wnukowi T. R. kwotę 9.000 zł i klucze do mieszkania.

T. W. ostatni raz była u córki w Ł. przed Świątami Bożego Narodzenia w 2009 roku. Wówczas powódka pokłóciła się z wnukiem D.. W czasie sprzeczki wzięła nóż i powiedziała, że mu ręce i nogi poobcina. Następnego dnia rano wyjechała. Potem strony kontaktowały się telefonicznie. Powódka przyjechała do R. w maju i sierpniu 2010 roku. Podczas dwutygodniowego pobytu w sierpniu powódka chciała porozmawiać z pozwaną o swoim wyjeździe w kwietniu 2009r. Pozwana odmówiła rozmowy na ten temat. Miała pretensje, że powódka zostawiła 9.000 zł T. R., który pieniądze wydał głównie na imprezy i alkohol.

Kiedy starszy syn pozwanej T. R. związał się z dziewczyną, zaangażował się w związek, planował się zaręczyć, powódka zaczęła wydzwaniać do jego partnerki, wyzywała ją, kontaktowała się z jej matką. Po pewnym czasie T. R. rozstał się z dziewczyną, co spowodowało, że załamał się, zaczął nadużywać alkoholu i prowadzić tzw. szybkie życie, nie pracował, wszczywał awantury. W tym okresie nie utrzymywał kontaktu z babcią. Powódka wówczas nie wiedziała o negatywnych zachowaniach wnuka.

Pozwana nie tolerowała zachowania syna, postawiła mu ultimatum: albo zmieni swoje postępowanie, albo wyprowadzi się z mieszkania przy ul. (...) w Ł., w konsekwencji, czego syn opuścił mieszkanie matki. Po upływie roku T. R. skontaktował się z babcią, powódka kupiła mu bilet, wnuczek przyjechał do Niemiec na tydzień, otrzymał od powódki 2.500 zł. Po powrocie do Polski T. R. podjął pracę, wynajął mieszkanie i został zatrudniony jako kierowca międzynarodowy.

W połowie 2010 roku powódka dowiedziała się, jaki tryb życia prowadził wnuczek i oznajmiła mu, że nie chce mieć z nim nic wspólnego. Będąc w swojej pierwszej trasie jak kierowca T. R. w 2011 roku odwiedził babcię i ich relacje się poprawiły. Podczas rozmowy telefonicznej stron w dniu urodzin T. R., tj. 26 sierpnia 2011 roku, powódka zaczęła wspominać córce, że zaniedbała grób jej męża, że wyrzuciła syna z domu.

Od tego momentu strony pozostają w konflikcie. W piśmie z dnia 23 września 2011 roku zatytułowanym (...) powódka ponownie wypomniała córce to, że zmusiła syna do wyprowadzenia się z mieszkania i nie uszanowała woli matki, bowiem po uzyskaniu przez T. R. pełnoletniości, nie przekazała mu lokalu przy ulicy (...) w Ł.. Stwierdziła, że pozwana panoszy się w mieszkaniu ze swoim mężem i źle wychowanym synem. Zażądała, aby do niej nie dzwonić. Jednocześnie w w/w piśmie powódka wezwała pozwaną do opuszczenia zajmowanego przez nią mieszkania i przekazania kuczy wraz z kuczami od mieszkania w Niemczech T. R..

W 2012 roku w czasie toczącej się niniejszej sprawy powódka nocowała w mieszkaniu wnuka przy ulicy (...) i ponownie doszło do kłótni o narzeczoną T. R., której T. W. nie tolerowała. Interweniowała policja. Kiedy wnuczek wrócił po dwóch dniach, powódki nie było w mieszkaniu, zabrała ze sobą rzeczy, które mu wcześniej podarowała, tj. telewizor, komodę, żelazko, grilla elektrycznego.

Po tym jak relacje powódki z wnukiem oziębły się, pozwana wraz z synem nawiązali kontakt, ich stosunki się poprawiły, w konsekwencji, czego T. R. wprowadził się ponownie do mieszkania przy ulicy (...).

Powódka chciała, aby wnuk T. R. pomagał matce i jej mężowi w prowadzonym przez nich ośrodku w R., ale on znalazł inną pracę.

Wolą T. W. było także to, aby mieszkanie przy ulicy (...) w Ł. stanowiło własność T. R., ale z uwagi na jego niepełnoletność, nie darowała mu tego lokalu. T. R. nie chce być właścicielem mieszkania przy ulicy (...), ponieważ otrzymał inne mieszkanie od swojej matki.

Strony rozmawiały na temat dziedziczenia majątku przez dzieci pozwanej po jej śmierci. Pozwana sporządziła testament, w którym do spadku powołała synów.

J. W. – ojczym pozwanej został pochowany w Polsce na Cmentarzu Rzymskokatolickim pod wezwaniem Św. A. w Ł.. Pomnikiem opiekuje się pozwana z mężem, jej synowie, a w okresie letnim osoby sprzątające groby opłacane przez pozwaną. Rodzina myje nagrobek, usuwa chwasty, wymienia znicze, zamiata. Grób nie był nigdy zaniedbany, nie rosły wokół niego chwasty. Przez pierwszy rok po śmierci męża za opiekę nad pomnikiem G. G. płaciła powódka. Grób wykonany jest z kamienia afrykańskiego, obłożony beżową kostką. W połowie 2013 roku powódka wraz synem była na cmentarzu, na grobie stały sztuczne kwiaty i niedopalony znicz. Obok pomnika nie rosły chwasty.

Powódka żaliła się koleżance W. H., że córka źle ją traktuje, nie interesuje się nią, odkąd przestała pozwanej pomagać finansowo. T. W. nawiązała kontakt z synem J. M. po około 14 latach, po tym jak pokłóciła się z pozwaną.

Pozwana nie utrzymuje kontaktów z bratem. J. M. posiada wiedzę o tym, że matka darowała mieszkanie córce. Syn powódki otrzymał od niej pieniądze na zakup kawalerki. Pismem z dnia 6 grudnia 2011 roku, doręczonym pozwanej 9 grudnia 2011 roku, powódka złożyła oświadczenie o odwołaniu dokonanych na rzecz córki darowizn i jednocześnie wezwała do zwrotu przedmiotowego lokalu położonego w Ł. przy ulicy (...) oraz zwrotu pieniędzy w kwocie 200.000 euro. Pismem z dnia 14 grudnia 2011 roku B. K. odmówiła wykonania na rzecz matki zwrotu przedmiotu dokonanych darowizn.

Od grudnia 2011 strony nie kontaktują się ze sobą. Powódka zmieniła numer telefonu i odmówiła udostępnienia go pozwanej. Pozwana nie dowiaduje się o stan zdrowia matki. Zakaz dzwonienia do powódki dotyczy także wnuka T. R.. B. K. deklaruje chęć opieki nad powódką.

T. W. ma 76 lat. Cierpi na problemy z nadciśnieniem, kręgosłupem, obecnie nie może chodzić. Otrzymuje rentę w kwocie 1.260 euro. Na leki wydaje 80 euro, dodatkowo ponosi koszty związane z biletem miesięcznym, opłatami za TV, radio, telefon. Koszt podróży z Niemiec do Polski wynosi 84 euro.

Dokonując ustaleń faktycznych, Sąd oparł się na powołanych dowodach.

Sąd nie dał wiary zeznaniom powódki oraz świadka W. H. w zakresie ich twierdzeń, że córka źle ją traktowała, nie chciała, żeby matka przyjeżdżała do jej mieszkania. W pierwszej kolejności wskazać należy, że T. W. nie była w stanie precyzyjnie wyjaśnić, na czym polegało niewłaściwie zachowanie córki wobec matki, podając jedynie, że: „córka nie wyzywa mnie od k..., ale moim zdaniem źle mnie traktuje, dobrze, że mnie nie bije”. (...) pozwanej, jej mąż, którzy byli obecni w mieszkaniu podczas wizyt powódki zeznali, że B. K. nie odzywała się do matki w sposób obraźliwy, ani nie zachowywała się nagannie. Rodzina, jak i koleżanki pozwanej twierdzili, że podczas odwiedzin powódki starano się zachować przyjazną atmosferę, nie denerwować jej, natomiast pozwana cieszyła się z każdej wizyty matki, przygotowywała się do niej, starała się, żeby powódka była zadowolona.

Za niezgodne z rzeczywistością należy uznać także twierdzenie powódki oraz zeznania świadka W. H., że córka w ogóle nie interesowała się stanem zdrowia powódki. T. W. przyznała, że pozwana zawiozła ją do W. na kurację związaną ze stosowaniem piławek. Chciała wprawdzie, aby pozwana rozmawiała z lekarzami z Niemiec na temat szumów usznych, jednakże jednocześnie nie informowała córki o swoim stanie zdrowia, zmieniła numer telefonu uniemożliwiając tym samym jakikolwiek kontakt.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

W niniejszej sprawie powódka domaga się zobowiązania obdarowanej pozwanej do zwrotnego przeniesienia na jej rzecz własności lokalu mieszkalnego nr (...) położonego przy ulicy (...) w Ł., dla którego Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi prowadzi księgę wieczystą nr (...) oraz zasądzenia kwoty 903.000 zł z tytułu odwołanych darowizn pieniężnych, podając, jako podstawę faktyczną rażącą niewdzięczność córki B. K.. Mając na uwadze żądanie powódki, Sąd rozważył przesłanki przewidziane w art. 898 § 1 k.c.

Stosownie do treści art. 898 § 1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Powołany przepis nie precyzuje tego pojęcia, nie zawiera także wskazówek, za pomocą, których można byłoby sformułować jakieś generalne elementy niewdzięczności.

Niewątpliwie nieodpłatne świadczenie darczyńcy, stanowiące jednostronny akt szczodrobliwości, nakłada na obdarowanego etyczny obowiązek wdzięczności. Ten właśnie element powoduje, iż darczyńcy – w razie naruszenia przez obdarowanego jego powinności – powinno przysługiwać prawo odwołania darowizny. Skorzystania z tego prawa nie uzasadnia jednak każdy wypadek nagannego zachowania się obdarowanego. Odwołanie darowizny, jako wyjątek od zasady trwałości umów, jest obwarowane spełnieniem kwalifikowanej przesłanki w postaci rażącej niewdzięczności obdarowanego wobec darczyńcy. Taką kwalifikowaną postać ma wyłącznie zachowanie się obdarowanego, które w świetle istniejących reguł moralnych i prawnych świadczy o tym, że darczyńca odczuwa je wysoce ujemnie.

Kwestia, co należy rozumieć pod pojęciem rażącej niewdzięczności była wielokrotnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, który m.in. w wyroku z dnia 22 marca 2001 r. w sprawie V CKN (opubl. Prok. i Pr. wkł. (...)) wyjaśnił, że ustawodawca nie sprecyzował pojęcia „rażąca niewdzięczność”, gdyż jest to niemożliwe z uwagi na zróżnicowane sytuacje życiowe i posłużył się formułą ogólną, pozostawiając sądowi ocenę na podstawie konkretnych okoliczności sprawy. O tym czy postępowanie obdarowanego przedstawia się, jako rażąca niewdzięczność każdorazowo rozstrzyga sąd, a pojęcie „niewdzięczności” zawsze wymaga analizy motywów określonych zachowań obdarowanego na podstawie okoliczności konkretnej sprawy.

W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że pod pojęcie to podpadają tylko takie czynności obdarowanego, które są skierowane przeciwko darczyńcy ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze. W szczególności chodzi przede wszystkim o przestępstwa popełnione przeciwko darczyńcy (zarówno przeciwko życiu, zdrowiu i czci, jak i przeciwko mieniu) oraz naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (rodzinnych), łączących go z darczyńcą.

Wyłączone są natomiast działania godzące wprawdzie w dobra darczyńcy, ale czynione nieumyślnie, krzywdy czy przykrości wyrządzone w sposób niezamierzony, popełnione w uniesieniu czy rozdrażnieniu, zwłaszcza wywołane i powodowane, czy wręcz prowokowane – wprost lub pośrednio – przez samego darczyńcę. Czyny dowodzące niewdzięczności muszą przy tym świadczyć o znacznym napięciu złej woli obdarowanego. Rażąca niewdzięczność odnosi się do takiego zachowania obdarowanego, które jest skierowane przeciw darczyńcy świadomie i w nieprzyjaznym zamiarze, ukierunkowane zazwyczaj na wyrządzenie krzywdy lub szkody majątkowej; nie są to działania nieumyślne, niezamierzone. Znamionem rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a nawet drobne czyny umyślne niewykraczające poza zwykłe konflikty życiowe, rodzinne jak i też wywołane zachowaniem się darczyńcy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 26 lutego 2014 roku o sygn. akt I ACa 1297/13).

Zgodnie z art. 899 § 3 k.c. darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego.

Z powyższego przepisu wynika, że uprawnienia darczyńcy do odwołania darowizny z powodu niewdzięczności obdarowanego mogą być realizowane jedynie w zamkniętym przedziale czasu. Na realizację powyższego uprawnienia przewidziano termin jednoroczny, po upływie, którego uprawnienie to wygasa. Ten stosunkowo krótki termin na realizację prawa przez darczyńcę jest uzasadniany potrzebą eliminowania niepewności po stronie obdarowanego. Taka niepewność jest pod względem gospodarczym niepożądana, zwłaszcza gdyby obdarowany podejmował działania dla naprawienia skutków swojego niewdzięcznego zachowania, a brak reakcji darczyńcy nie pozwala mu na pewność, co do oceny tego zachowania. Bieg wspomnianego terminu rozpoczyna się od momentu dowiedzenia się o przyczynie odwołania darowizny, a więc powzięcia wiedzy o niewdzięcznym zachowaniu obdarowanego.

Przyjąć również należy, że skoro uprawniony przez jeden rok darowizny nie odwołuje, to albo obdarowanemu przebaczył, albo nie odczuł, że zachowanie obdarowanego nosi znamiona zachowania niewdzięcznego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 sierpnia 2012 roku o sygn. akt I ACa 519/12).

Sąd ustalił, że strony pozostają w trwałym konflikcie od sierpnia 2011 roku, kiedy podczas rozmowy telefonicznej powódka wypomniała córce, że wyrzuciła syna T. z domu i zaniedbuje grób ojczyrna. Z kolei w piśmie z dnia 23 września 2011 roku zatytułowanym (...) T. W. potępiła zachowanie córki. Wobec powyższego należy uznać, że powódka zachowała roczny termin uprawniający do odwołania darowizny.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie przedstawione przez powódkę zachowania pozwanej nie mieszczą się w pojęciu rażącej niewdzięczności.

Odnosząc się kolejno do wskazanych przez T. W. zachowań córki, przejawiających się - zdaniem powódki - rażąco niewdzięcznością, w pierwszej kolejności wskazać należy, iż na podstawie umowy darowizny sporządzonej w formie aktu notarialnego z dnia 15 września 2000 roku pozwana nie tylko nabyła własność lokalu nr (...) położonego przy ulicy (...) w Ł., ale jednocześnie ustanowiła na rzecz matki służebność mieszkania polegającą na bezpłatnym i dożywotnim prawie zamieszkiwania w tym lokalu.

Przebywając w Polsce, powódka miała możliwość korzystania z tego mieszkania, dysponowała kluczami do niego, rodzina nigdy nie sprzeciwiała się jej przyjazdom. Pozwana oczekiwała i cieszyła się z każdej wizyty matki, przed jej przyjazdem sprzątała, robiła zakupy, a w trakcie odwiedzin członkowie rodziny starali się zachować przyjazną atmosferę, często ustępowali powódce. T. W. zajmowała jeden pokój, a rodzina drugi. Młodszy syn pozwanej D. nocował wówczas u brata T.. To, że dwa lub trzy razy spał razem z powódką w pokoju, który zajmował na co dzień, wynikało z prośby powódki, a nie z chęci postawienia jej w niezręcznej sytuacji. To zachowanie T. W. sprawiło, że lokatorzy nie czuli się komfortowo w mieszkaniu, powódce, bowiem nie podobał styl życia przez nich prowadzony, np. godziny wstawania, sposób gotowania, spożywanie mięsa zamiast warzyw. Powódka oczekiwała od rodziny podporządkowania, a gdy coś jej się nie podobało, po prostu wracała do Niemiec

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd uznał, że brak jest podstaw do przyjęcia, że zachowanie pozwanej wobec matki było rażąco naganne. B. K. nie odzywała się do powódki w sposób obraźliwy, ani uwłaczający, starała się, aby matka była zadowolona, niczego jej nie brakowało, chciała zapewnić jej godne warunki. Każda wizyta matki była dla pozwanej stresująca, przygotowywała się do odwiedzin.

Powódka nie wykazała, że postawa córki był roszczeniowa. Pozwana pomagała matce w przeprowadzce w Niemczech, zawiozła powódkę do W. na przystawienie pijawek. T. W. oczekiwała od córki, aby rozmawiała na temat jej zdrowia z lekarzami z Niemiec, ale sama nie informowała córki, ani wnuka o swoim stanie zdrowia, nie dzwoniła do córki z prośbą o pomoc, nie wyraziła zgody na udzielanie bezpośrednio pozwanej informacji o jej stanie zdrowia przez lekarzy.

Wprawdzie wolą T. W. było darowanie przedmiotowego lokalu T. R., jednakże ostatecznie wnuczek otrzymał od matki inne mieszkanie i jak sam przyznał, nie chce być właścicielem lokalu przy ulicy (...). Należy podkreślić, że to właśnie osoba T. R. była przyczyną zerwania kontaktu między stronami.

Powódka miała sentyment do wnuczka, rozpieszczała go, dawała prezenty, pieniądze. Z kolei pozwana nie tolerowała złego zachowania syna, braku stałej pracy, nadużywania przez niego alkoholu. T. W. nie wybaczyła córce tego, że doprowadziła do wyprowadzenia się T. z domu. Powódka przekazując córce pieniądze na zakup nieruchomości w R., miała nadzieję, że wnuczek też będzie tam pracował. Jednakże T. R. wolał być na utrzymaniu matki, a z czasem zamiast zatrudnienia w ośrodku, znalazł inną pracę. Należy jednakże zauważyć, że dyscyplinujące postępowanie pozwanej doprowadziło do zmiany trybu życia syna, bowiem z czasem syn pozwanej podjął pracę, wynajął mieszkanie, został zatrudniony jako kierowca międzynarodowy, założył rodzinę. Przy czym opisane wyżej okoliczności dotyczą relacji pozwanej oraz jej syna i nie świadczą w żadnym stopniu o rażącej niewdzięczności B. K. wobec powódki.



W toku niniejszego postępowania T. W. nie wykazała, że grób, w którym pochowany został J. W., jest zaniedbany. Pozwana, będąc zobowiązana do opieki nad grobem, wykonuje czynności sprzątające osobiście, pomagają jej w tym mąż, synowie, a w okresie letnim oplaca osoby sprzątające groby. Wokół grobu nie rosną chwasty, natomiast postawione na pomniku sztuczne kwiaty nie świadczą o tym, że jest on zaniedbywany przez B. K..

Zachowanie męża pozwanej wobec powódki nie ma znaczenia dla ustalenia, czy B. K. można przepisać dopuszczenie się rażącej niewdzięczności wobec matki, bowiem naganne czynności obdarowanego powinny być skierowane przeciwko darczyńcy, a A. K. nie jest stroną obdarowaną w niniejszej sprawie.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd przyjął, iż zachowanie oraz podejmowane działania pozwanej wobec powódki nie noszą cech rażącej niewdzięczności. Między stronami niewątpliwie istnieje konflikt, jednakże zachowanie T. W. uniemożliwia wywiązywanie się pozwanej z obowiązków wynikających ze stosunków rodzinnych, a czyny B. K. nie świadczą o jej znacznym napięciu złej woli wobec matki. Z tych względów powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., uznając, że sytuacja życiowa i materialna powódki, która stała się także podstawą do całkowitego zwolnienia od kosztów sądowych, nie pozwala na obciążenie jej kosztami procesu w niniejszej sprawie.

Na podstawie art. 80 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. 2014, poz. 1025 ze zm.) Sąd nakazał wypłacić:

- powódce z funduszy Skarbu Państwa – Sądowi Okręgowemu w Łodzi kwotę 200 zł uiszczoną w dniu 22 maja 2014 roku tytułem zwrotu zaliczki na poczet kosztów mediacji,

- pozwanej z funduszy Skarbu Państwa – Sądowi Okręgowemu w Łodzi kwotę 200 zł uiszczoną w dniu 26 maja 2014 roku tytułem zwrotu zaliczki na poczet kosztów mediacji.

**Apelacja od wyroku złożyła powódka** zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. naruszenie art.217 § 1, 227 w wz. z art.240 § 1, 233 §1 i 333 §1 k.p.c. polegające na:

- pominięciu ustalenia i wyjaśnienia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz nieprzeprowadzeniu postępowania dowodowego w sposób zmierzający do wszechstronnego rozważenia zebranego materiału,
- nieuwzględnienie wniosku dowodowego o wystąpienie do banku o dostarczenie dokumentacji dokonanych darowizn.
- pominięcie w dokonanych ustaleniach zebranego materiału w postaci wyjaśnień informacyjnych, oświadczeń i zarzutów zgłaszanych przez stronę powodową

- które to uchybienia doprowadziły do wadliwego ustalenia stanu faktycznego sprawy.

1. naruszenia prawa materialnego, to jest art.898 § 1k.c. w zw. z art. 87 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych, ewentualnie:

- o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy.

1. Sąd Okręgowy dokonał wadliwych ustaleń faktycznych przez oparcie swych ustaleń na niepełnym materiale dowodowym, przyznaniu wiarygodności zeznaniom świadków wskazanych przez Panią pozwaną z jednoczesnym

nieuzasadnionym pozbawieniem wiarygodności świadków Pani powódki, nieuwzględnieniu wniosku dowodowego w przedmiocie wartości dokonanych darowizn oraz niepełne odczytanie dokumentów złożonych w sprawie.

1. Podstawowe zastrzeżenia budzi sporządzona przez Sąd lista „przejawów niewdzięczności Pani pozwanej - oparta na pozwie, pismach procesowych i wyjaśnieniach Pani powódki.

W wykazie, który stanowi punkt odniesienia do rozważań Sądu zabrakło jednak jednoznacznych stwierdzeń oddających stanowisko Pani powódki, podtrzymywanych do końca postępowania:

„ od niespełna roku zachowanie pozwanej wobec powódki nabrało cech rażąco lekceważącego postępowania wobec matki oraz powinno być, jakie na siebie przyjął a pozwana w związku z dokonanymi darowiznami”

"W związku z licznymi chorobami i schorzeniami powódka wielokrotnie zwracała się do córki z prośbą o pomoc i wsparcie, przede wszystkim ze względu na fakt, że przekazała córce praktycznie cały swój majątek oraz całe oszczędności gotówkowe. Zawsze prośby te spotykały się z odrzuceniem" - pozew z 27 lipca 2012 r.,

na rozprawie 4 lutego 2013r. :

„ córka mówiła, że przyjeżdżam tylko po to by się kłócić powieziła, że bym lepiej nie przyjeżdżała i nie zakłócała spokoju...”

„ to mieszkanie miało być dla wnuka nie dla niej”

„ W zamian za pomoc liczyłam na to, że, że jak będę starsza to się mną zajmą, pomogą mi, a teraz ja sama muszę zapewnić sobie starość. Miałam zamiar wrócić do Polski tylko wtedy gdy będę niesprawna i chciałam mieszkać z wnukiem T. R. a nie z córką ”

„ Powodem tej sprawy jest złe traktowanie wnuka przez pozwaną, córka nie wyzywa mnie od k..., ale moim zdaniem źle mnie traktuje, dobrze, że mnie nie bije”

„ Oddałam córeczce nawet pieniądze, które przeznaczyłam na przewóz moich zwłok do Polski jak umrę ”

„ Moim zdaniem nie żądam od córki rzeczy niemożliwych, ale oczekiwalam że będzie zachowywała się tak jak do matki powinna się zachować, bo uważałam to za stosowne”

„ Gdy pismo wysłałam ojcu, to wóczas mąż córki zadzwonił do mnie i przez dwie godziny mnie wyzywał od starej lampucery, że wylecę w powietrze, jak skieruję sprawę do sądu”

„ problemy z kręgosłupem (mam) od czasu gdy zaczął mnie wyzywać tj. od czasu gdy upadłam w grudniu 2011 roku, w styczniu byłam u lekarza i okazało się, że czwarty kręgiel dźwiowy mam złamany”

Na rozprawie w dniu 18 listopada br. Pani powódka potwierdziła swe pretensje do córki, związane z brakiem opieki i niewłaściwym zachowaniem, wskazała na cel dokonanych darowizn, opisała przebieg konfliktu z córką podczas ostatniej wizyty w R., początkującej otwarty konflikt i odwołanie darowizn.

Pani pozwana przyznała, że nie sprawuje bieżącej opieki nad matką.

Okoliczności te winien był rozważyć Sąd Okręgowy, wszak tego nie uczynił. Wpłynęło to na ustalenia i rozważania prawne.

2. Nie jest jasne - dla jakich powodów Sąd ustalił, że grób męża Pani powódki „nie był nigdy zaniedbany, nie rosły wokół niego chwasty” (k.9), gdy do pozwu dołączono zdjęcie zaniedbanego grobu.

Podobnie Sąd za niezgodne z rzeczywistością uznaje twierdzenia powódki oraz zeznania świadka H., że córka w ogóle nie interesowała się stanem zdrowia powódki, skoro „T. W. przyznała, że pozwana zawiozłą ją do W. na kurację związaną ze stosowaniem pijawek”.

Ustalenie to brzmi wręcz groteskowo wobec przyznania - na tej samej karcie 11 - że Pani „powódka cierpi na problemy z nadciśnieniem, kręgosłupem, obecnie nie może chodzić,

Świadczyłoby albo o nieskuteczności jednorazowego użycia pijawek albo o tym. Co potwierdziła sama Pani pozwana, że matką się nie zajmuje i nie interesuje się jej stanem zdrowia, nawet niezależnie od jej woli.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom Pani powódki, że cierpi na skutki złamania kręgu lędźwiowego, tymczasem T. W. nie mogąc chodzić, co dostrzegł Sąd. bezpośrednio po rozprawie znalazła się w szpitalu w Ł., gdzie przebywała trzy tygodnie. następnie przeszła operację kręgosłupa w Niemczech, gdzie nadal przebywa w szpitalu, co uszło uwadze jej córki, która w żaden sposób nie okazała zainteresowania stanem zdrowia matki, widocznym już na ostatniej rozprawie.

Sąd nie wskazał - dla jakiego powodu nie dał wiary Pani powódce, która twierdziła, że jej stanowczą wolę było przekazanie mieszkania na ulicy (...) swemu wnukowi, z zamiarem zamieszkania tam po powrocie do Polski. Rozważania na temat wnuka i tego, czy chce lub nie z tego mieszkania korzystać nie mają znaczenia wobec jednoznacznej woli darczyńcy, która nie została uszanowana.

Sąd nie dostrzegł nawet, że w akcie darowizny, w którym Pani powódka nie uczestniczyła, córka ustanowiła na jej rzecz służebność osobistą, której wpis nastąpić miał dopiero „na odrębny wniosek uprawnionej” (§5 umowy).

Podobnie rozważając kwestię utrzymania grobu zakupionego za pieniądze męża Pani powódki i w którym ma ona też zamiar spocząć Sąd nie dostrzegł, że dysponentem tego grobu jest córka, która zbudowała tam miejsce dla swojej rodziny, co Pani powódka traktuje jako sprzeczne z jej i jej męża wolą, zapewne nie bez racji.

Sąd nie wyjaśnił - dla jakich powodów przyjął, że darowizny na rzecz Pani pozwanej i jej męża miały w intencji służyć tylko im. podobnie jak zachówek po mężu - bez uwzględnienia oświadczeń powódki, że pozbywając się - co jest bezsporne - całego swego majątku liczyła na pomoc i opiekę na starość.

3. Sąd nie uwzględnił wniosku dowodowego powódki (zwanego „prośbą”) z 27 września 2013r. o zwrócenie się do Banku (...) o dokumentację wpłat dokonanych w walucie euro na rachunek Pani pozwanej. Wniosek był jasno sformułowany i uzasadniony tym, że powódka nie ma oryginałów dokumentów, które zabrała jej pozwana, wynikał także ze stanowiska Banku (pismo z 9 maja 2013r), który deklarował przekazanie dokumentów jedynie na żądanie Sądu.

W ten sposób nierozstrzygnięta została kwestia wysokości pierwszej darowizny na samochód oraz ostatniej, którą Pani pozwana przyznała do wysokości 40 tysięcy złotych, podczas gdy Pani powódka dokonywała wpłat tylko w walucie euro, więc dotyczyło to i tej darowizny w nominalnej kwocie w walucie euro.

Sąd nie odniósł się też do twierdzeń Pani powódki o sfałszowaniu jej podpisów na okazanych umowach oraz przebiegu postępowania karnego między stronami w tej kwestii.

II. Sąd wokół tak dokonanych ustaleń wywiódł, że Pani powódka nie udowodniła rażącej niewdzięczności swej córki uzasadniającej odwołanie darowizny.

Rozważania te oderwane od minionej i obecnej sytuacji Pani powódki nie są zupełne i na gruncie sprawy nieprzekonujące.

1. Sąd Okręgowy w rozważaniach swych nie wziął pod uwagę powoływanego przez pełnomocnika powódki poglądu Sądu Apelacyjnego w Krakowie zawartego w wyroku z 28.12.2012r. (IACa 1247/12):

**„Darowizna wytwarza pewien stosunek etyczny między darczyńcą i obdarowanym, wyrażający się w moralnym obowiązku wdzięczności. Postawa przeciwna, a więc niewdzięczność wobec darczyńcy z pewnością godzi w poczucie etyczne i prawidłowy układ stosunków międzyludzkich, w tym więzi rodzinnych, które winny opierać się na wzajemnym zaufaniu i trosce, a więc wartościach mających wymiar szczególnie w prawie umów. Z tych względów odwołanie darowizny stanowi wyjątek od obowiązującej w prawie zobowiązań zasady pacta sunt servanda.”**

Jest dla skarżącego oczywistą wyjątkowość instytucji odwołania darowizny, godząca w pewność obrotu, ale i gwarantująca niejako przedłużenie prawa własności w sytuacjach wyjątkowych, gdy wola dysponującego swą własnością nie została uszanowana lub, gdy nieodpłatne przysporzenie, jakiego dokonał nie spotkało się ze zrozumieniem i pozytywną reakcją.

Nie jest więc zrozumiałe - dla jakich powodów Sąd Okręgowy uznał, że niewypełnienie woli darczyńcy mieszkania, prowadzące w dodatku do wykluczenia planowanego korzystania z niego, bez ingerencji córki - spotykać ma się z wytłumaczeniem, w szczególności, gdy odwołanie darowizny wywołuje obelgi ze strony nieobdarowanego przecież mieszkaniem męża córki, co ze szczególną goryczą podnosiła Pani powódka.

2. Zważyć należy, że w przedmiotowej sprawie darczyńcą była matka obdarowująca córkę.

Jak zauważył Sąd Najwyższy Sąd Najwyższy w wyroku z 13.10.2005r. - I CK 112/05):

**„ 2. Wprowadzie do essentialia negotii umowy darowizny nie należą obowiązek sprawowania opieki nad darczyńcą przez obdarowanego, to jednak umowa darowizny rodzi po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności, który nabiera szczególnej wymowy, gdy do zawarcia umowy dochodzi między osobami najbliższymi, których powinno się świadczenia pomocy i opieki wynika z łączących strony umowy stosunków w rodzinnych.”**

Podobnie Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z 15.02.2013r. I ACa 1401/12: **„Rażąca niewdzięczność występuje niewątpliwie w przypadku, gdy obdarowany dopuszcza się względem darczyńcy rozmyślnie nieprzyjaznych aktów, przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu, czci oraz mieniu, a także gdy obdarowany narusza obowiązki wynikające ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą, np. odmawia pomocy w czasie choroby mimo oczywistej możliwości jej udzielenia”**

Sąd najzupełniej pominął wymogi art. 87 k.r.i.o, który to przepis nakazuje rodzicom i dzieciom okazywanie wzajemnego szacunku i wspierania się, niezależnego wszak od dokonywanych darowizn.

W tym stanie rzeczy przyjęcie przez Sąd za normalne, że „B. K. deklaruje chęć opieki nad powódką” (k. 10) i normalne jest, że pomocy nie okazuje skoro matka „nie informowała córki o swoim, stanie zdrowia, zmieniła numer telefonu uniemożliwiając tym samym jakikolwiek kontakt” (k. 11)

Wydawać by się mogło, że Sąd Okręgowy usprawiedliwia Panią pozwaną z braku opieki, lokując źródło tego stanu po stronie matki, wszelako nie dostrzegł, że córka na pytanie pełnomocnika - czy ma jakiś system dowiadywania się o zdrowie samotnie mieszkającej daleko i chorej matki, poza nią i jej wolą, szczególnie, że gdy zna miejsce zamieszkania, otoczenie, więc zapewne i lekarza matki - odpowiedziała negatywnie.

Pełnomocnik powódki wskazywał, że kodeksowy obowiązek wspierania się jest nie tylko niezależny od wzajemnych świadczeń, ale także i usposobienia stron.

Jest prawdą, że Pani powódka nie jest modelem łagodnej i wybaczącej staruszki, że swój żal do córki okazuje nawet w sposób drastyczny, ale zadaniem Sądu było zważenie, czy jest to usprawiedliwieniem obojętności córki, wreszcie - czy takie zachowanie świadczy o niewypełnianiu obowiązków matki, gdy przekazała ona córce cały swój majątek, więc spełniając ponad miarę swój obowiązek ustawowy.

A przecież Sąd Najwyższy w tezie 3 wyroku z 7.5.2003r. IV CKN 115/01 wskazał:

**„ 3. Pod pojęciem rażącej niewdzięczności ci obdarowanego, polegającej na działaniu lub zaniechaniu skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które oceniają rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Chodzi tu przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo mieniu darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających z stosunków osobistych (rodzinnych) łączących go z darczyńcą oraz obowiązków wdzięczności”**

W tym kontekście niepojęte jest - dla jakich powodów Sąd Okręgowy uznał zachowanie się Pani pozwanej, ale też i jej męża za właściwe, gdy powinno ono być inne bez przekazania wielusettyśięcnej darowizny, a co dopiero - wobec jej przyjęcia i skonsumowania, z pewnością zaś nie powinno prowadzić do prób dyskredytowania powódki przed sądem, co miało miejsce nieustannie i wzbudzało coraz większe rozgoryczenie powódki.

Sąd nie odniósł się do twierdzeń pełnomocnika powódki, że - jak się wydaje - w zasadach powszechnie uznawanej moralności, opartej na tradycji i kulturze polskie, pozostawienie blisko osiemdziesięcioletniej matki samej sobie, bez zagwarantowania jej fachowej opieki, choćby sama o nią nie zabiegała, uznać należy za działanie naganne, nie tylko w kategoriach subiektywnego odczucia Pani powódki, ale reguł powszechnie obowiązujących. To, czy Pani powódka ma trudny charakter, jest apodyktyczna, reaguje z żywą niechęcią wobec córki nie powinno mieć znaczenia dla oceny modelu zachowania dziecka wobec rodzica, jaki na użytek tej sprawy stworzyć musi lub zrekonstruować Sąd, który powinien też odnieść się choćby tylko do cytowanych wyżej, wszak pominiętych w uzasadnieniu, twierdzeń powódki.

Uwzględnienia przy tym wymagają niezakwestionowane i niepodważone oświadczenia Pani powódki przed Sądem właśnie.

3. Postępowanie trwało długo, przerwane zostało próbami mediacji, na które, mimo swego rozżalenia na córkę, Pani powódka zgodziła się. Zadziwiające jest to, że mimo to stosunek Pani pozwanej do matki nie uległ przez tych kilka lat zmianie, na co można było i powinno się być liczyć.

Na początku procesu Pani powódka była osobą względnie sprawną i samodzielną, na ostatniej rozprawie nie mogła się już samodzielnie poruszać, była w stanie widocznie gorszym nawet dla postronnego obserwatora, więc tym bardziej dla córki. Ani zachowanie Pani pozwanej na rozprawie, ani po niej, nie wskazuje, by nastąpiła jakakolwiek zmiana w jej stosunku do matki.

Zważyć więc należy na pogląd Sądu Apelacyjnego w Warszawie (I ACa 1297/11) z wyroku z 3.10.2012r. i z tezą:

**„ U. ę dniemie powództwa o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli na skutek odwołania przez darczyńcę darowizny z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego jest możliwe tak że wtedy, gdy określone zdarzenia spełniają kryteria z art. 898 § 1 k.c. zaistniały już po złożeniu oświadczenia o odwołaniu darowizny (doręczeniu pozwu), lecz przed zamknięciem rozprawy, a darczyńca w toku postępowania powoływał się na nie jako na podstawę faktyczną powództwa”**

Tak było w niniejszej sprawie. Na ostatnim posiedzeniu Pani powódka niezwykle sugestywnie wskazała na swoją aktualną sytuację, stan zdrowia, ale i zawiedzione nadzieje na opiekę. Uszło to jednak uwadze Sądu Okręgowego. A przecież Sąd Apelacyjny w Łodzi w tezie wyroku z 26.05.2014r. (I ACa 1547/13) wskazał:

**„ Rażąca niewdzięczność w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Czynami świadczącymi o rażącej niewdzięczności obdarowanego są: odmowa pomocy w chorobie, odmowa**

***pomocy osobom starszym, rozpowszechnianie uwłaczających informacji o darczyńcy, pobicia czy ciężkie znieważenia"***

Cóż w takiej sytuacji znaczą deklaracje Pani pozwanej, skoro jej matka obiektywnie pozbawiona jest opieki w chorobie, mieszkając zupełnie samotnie, co gorsza - pozostaje w wykazanej przed Sądem złej sytuacji materialnej, gdy przekazawszy cały majątek córce, korzysta jedynie z niewysokiej emerytury niepokrywającej kosztów leczenia oraz ewentualnego pobytu w zakładzie opieki.

Nie sposób więc zgodzić się z Sądem Okręgowym, że zachowania córki Pani powódka nie może odbierać jako rażącej niewdzięczności, skoro dla Sądu musiało być widoczne jaskrawe i ostentacyjne czasem lekceważenie powódki przez córkę na rozprawie, fakty zaś jednoznacznie wskazują na rzeczywistą obecną sytuację matki, która zapewne zasadnie twierdzi, że póki córce dawała pieniądze, to jej zachowanie było wręcz miłe, a zmieniło się, gdy zasoby matki się wyczerpały.

Przywołać tu należy więc pogląd Sądu Najwyższego zawarty w wyroku z 7.05.2003r. IV CKN 115/01:

***„ Przy ocenie obowiązków w obdarowanego wobec darczyńcy, wynikających ze stosunków osobowych (rodzinnych), jak i etycznego obowiązku wdziękczności, są dmoże posiadać siłę treść art. 897 k.c. Przepis ten, jako mający na celu zabezpieczenie interesów w darczyńcy w wypadku popadnięcia w niedostatek, stanowi, że obowiązek obdarowanego kształtowany jest nie tylko przez potrzebę darczyńcy, ale i przez granice wzbogacenia"***

W tym stanie rzeczy, w poczuciu, że zaskarżony wyrok jest krzywdzący dla pani powódki, nadto daleki jest od dających się zaakceptować reguł współżycia społecznego - wnoszę jak we wstępie

***W odpowiedzi na apelację*** pozwana wniosła o:

- 1) oddalenie apelacji jako bezzasadnej
- 2) zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne według norm przewidzianych.

Wbrew zarzutom apelacji, zdaniem pozwanej, wyrok Sądu I instancji jest prawidłowy, oparty na wszechstronnym rozważeniu materiału dowodowego i jego logicznej i zgodnej z zasadami doświadczenia życiowego ocenie. Prawidłowo także Sąd I instancji zastosował przepisy prawa materialnego w odniesieniu do ustalonego stanu faktycznego.

Odnosząc się do twierdzeń zawartych w apelacji powódki, podnoszę co następuję :

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez Sąd art. 233 § 1 wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak SN w orz. z 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, LexPolonica nr 1934200, niepubl.). Por. również orz. SN: z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, LexPolonica nr 345713 (OSNC 2000, nr 10, póź. 189) oraz z 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, LexPolonica nr 346462 (OSNAPIUS 2000, nr 19, póź. 732).

Tymczasem powódka w apelacji ograniczyła się jedynie w zasadzie do przedstawienia - za twierdzeniami pozwu oraz stanowisku zawartemu w pismach procesowych i na rozprawach - swojej wersji stanu faktycznego nie przedstawiając przy tym na czym miałyby polegać konkretne uchybienia Sądu I instancji zasadom logiki czy doświadczenia życiowego. Sąd I instancji - wbrew twierdzeniom apelacji - odniósł się do wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie i uzasadnił przy tym, którym dowodom dał wiarę, a którym nie.

Okoliczność iż uznał za niewiar) godne twierdzenia powódki, czy też te korzystne dla niej - bez \ \ skazania na czym miałyby polegać wadliwość działania sądu -jest niewystarczające do stwierdzenia że doszło do naruszenia art. 233 k.p.c. .

W pierwszym akapicie apelacji apelując) przytacza wyrywkowo wypowiedzi z zeznań pozwanej konkludując, iż Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę okoliczności, o których mowa w tych wypowiedziach co miało by - aczkolwiek apelujący nie precyzuje w jaki sposób - wpłynąć na ustalenia i rozważania prawne.

Sąd jednakże wziął pod uwagę te okoliczności (przytaczając choćby wypowiedź powódki że „córka nie wyzywa mnie od k..., ale moim zdaniem źle mnie traktuje, dobrze że mnie nie bije"). Sąd meriti słusznie natomiast zważył, że powódka nie potrafiła precyzyjnie wyjaśnić na czym konkretnie polegało niewłaściwe zachowanie córki wobec niej.

Trudno też dopatrzeć się związku z istotą sprawy wyłuszczonego przez pełnomocnika powódka jej wypowiedzi o tym że cierpi na kręgosłup od czasu kiedy rozmawiała z zięciem w 2011 r. podczas której to rozmowy miał on nazwać powódkę „lampucera”. Abstrahując od tego że fakt (a tym bardziej treść) tej rozmowy nie został w żaden sposób potwierdzony, należy zważyć, że odnosi się on co najwyżej do relacji pomiędzy powódką a zięciem, co nie może mieć w tej sprawie znaczenia. Trudno też — co zdaje się sugerować apelujący — wiązać chorobę kręgosłupa z rozmową telefoniczną.

Nie sposób za zasadny uznać zarzut wadliwego uznania przez Sąd, że grób męża powódki nie był zaniedbany na tej tylko podstawie, że przeczyło temu jedno zdjęcie załączone do pozwu (z którego de facto wynika że chwasty porastały grób sąsiedni) podczas gdy okoliczność przeciwna wynikała z wielu zdjęć zadbanego grobu przedłożonych w toku procesu przez pozwaną i została w pełni potwierdzona zeznaniami świadków.

Sąd I instancji prawidłowo i wyczerpująco wyjaśnił przyczyny dla których ustalił dlaczego na ocenę prawną w niniejszej sprawie nie miała wpływu okoliczność, że mieszkanie przy ul. (...) nie zostało ostatecznie przekazane wnukowi powódki - T. R..

Wola powódki o tym, aby mieszkanie - po uzyskaniu przez wnuka miało przypaść jemu - nie została zapisana w akcie notarialnym ani nawet w jakimkolwiek innym dokumencie, a został podniesiom dopiero w kilka lat po dokonaniu tej darowizny gdy konflikt między powódką a pozwaną się zaostrzył.

Należy też podkreślić, iż z zeznań powódki trudno wywieść czy rzeczywiście jej wolą było darowanie mieszkania wnukowi skoro wyrażała się o nim źle, w niewybredny sposób, podczas swoich zeznań. Słusznie jednak sąd I instancji zauważył, że w istocie wola powódki aby jej wnuk otrzymał mieszkanie (jeżeli przyjąć że w ogóle takowa wystąpiła) została przez pozwaną zrealizowana poprzez otrzymanie przez T. R. od pozwanej innego mieszkania. Nie jest bez znaczenia okoliczność, iż T. R. zeznał, że nie chciał być właścicielem lokalu przy ul. (...).

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy miała okoliczność nie uwzględnienia przez sąd wniosku dowodowego o zwrócenie się do banku (...) o dokumentację wpłat dokonanych w walucie euro na rachunek pozwanej, choćby z tego względu, iż trudno uznać jakoby załączony do akt sprawy dowód w postaci dowodu wpłaty kwoty 40.000 zł w dniu 21.09.2009 r. budził jakakolwiek wątpliwość co do jego wiarygodności.

Należy nadto wskazać, iż postępowanie karne mające wykazać pozwanej rzekome fałszowanie dokumentów (w tym m.in. przedmiotowego dowodu wpłaty 40.000 zł) nie doprowadziło do skierowania przeciwko pozwanej aktu oskarżenia, aby zawieszono na czas prowadzenia postępowania karnego, postępowanie w niniejszej sprawie, zostało wznowione.

Powódka zarzucając pozwanej w apelacji brak opieki nad matką, brak zainteresowania się jej losem - po pierwsze pomija zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, który przedstawia stan zupełnie odmienny a po drugie nie uwzględnia okoliczności, iż pomoc i opiekę, którą pozwana wielokrotnie oferowała powódce była przez powódkę, w niewybredny sposób odrzucana.

W tym także w sposób jednoznaczny i kategoriyczny- na wszystkich prowadzonych w sprawie rozprawach - na pytania Sądu. Należy wspomnieć, iż to powódka zmieniła numer telefonu i nie udostępniła nowego numeru córce a zapytana na rozprawie- kategoriycznie udostępnienia go pozwanej - odmówiła.

To powódka wielokrotnie - również w toku niniejszego postępowania - ubliżała pozwanej i posądzała ją o pijaństwo, agresję a nawet próbę otrucia powódki przez pozwaną. Pozwana natomiast zawsze wypowiadała się do matki i o matce z szacunkiem, mimo iż wyraźnie odczuwała ból słysząc bezpodstawne zarzuty i pomówienia na swój temat. Należy podkreślić, iż pomoc której rzekomo nie udzielił jej pozwana może odbywać się wbrew wyrażnej

r

woli samej powódki. Biorąc zatem pod uwagę, że powódka mieszka w Niemczech, że nie utrzymuje kontaktów z córką a córce, zatajając swój nowy nr telefonu - odmawia możliwości kontaktowania się w jakichkolwiek sprawach, to zarzut niesprawowania przez pozwaną opieki nad powódką jest oczywiście nienależny.

Autor apelacji jak się zdaje wyraża ubolewanie nad faktem, że mediacja, do której doszło w toku niniejszej sprawy nie doszła do skutku, ale nie wspomina, że podczas tej mediacji powódka bez dania racji zachowała się wobec pozwanej agresywnie i wyzwała pozwaną niewybrednymi słowami .

Nie można, oceniając postawę pozwanej w kontekście realizacji przez nią obowiązków rodzinnych wobec matki, nie brać pod uwagę charakterów i postaw obu stron i całości okoliczności co sugeruje autor apelacji. Sąd I instancji analizy takiej dokonał i wywiódł prawidłowy wniosek o braku podstaw do twierdzenia o rażącej niewdzięczności pozwanej wobec powódki.

Powołane przez powódkę w apelacji orzecznictwo jest zbieżne z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 26 lutego 2014 r. I ACa 1297/13 z którego wynika, iż rażąca niewdzięczność odnosi się do takiego zachowania obdarowanego, które jest skierowane przeciw darczyńcy świadomie i w nieprzyjaznym zamiarze, ukierunkowane zazwyczaj na wyrządzenie krzywdy lub szkody majątkowej; nie są to działania nieumyślne, niezamierzone.

Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a nawet drobne czyny umyślne niewykraczające poza zwykłe konflikty życiowe, rodzinne jak i też wywołane zachowaniem się darczyńcy."

Słusznie Sąd I instancji uznał iż niniejszej sprawie nie mieliśmy do czynienia z takim kwalifikowanym przypadkiem niewdzięczności o jakim mowa w art. 898§1 k.c. Między pozwaną a powódką istnieje niewątpliwie konflikt, którego załagodzeniu nie sprzyja wybitnie nastawienie i charakter samej powódki.

Jak prawidłowo ustalił Sąd I pozwana nie odnosiła się do powódki w sposób obraźliwy (co miało miejsce ze strony powódki w stosunku do pozwanej), starała się by matka była zadowolona nigdy nie odmawiała matce prawa do odwiedzin. Trudno też mówić o braku interesowania się przez pozwaną zdrowiem powódki skoro ta możliwość taką sama wykluczała odmawiając zgody na udzielenie informacji w tym zakresie przez lekarzy.

,

Większość okoliczności, które powódka próbuje utożsamiać z rażąca niewdzięcznością pozwanej nie dotyczy relacji między nimi, a odnosi się do zachowań innych osób wobec powódki (wnuka, zięcia) co dla oceny zasadności powództwa nie ma znaczenia, na co słusznie Sąd I instancji zwrócił uwagę.

Wobec powyższego wnoszę jak na wstępie.